

TPMS nie zwalnia z czujności

data aktualizacji: 2020.09.09



W nowych samochodach homologowanych od listopada 2014 obowiązkowo montuje się TPMS- system monitorowania ciśnienia w oponach alarmujący o spadkach ciśnienia w trakcie jazdy. Polski Związek Przemysłu Oponiarskiego rekomenduje jednak, by nawet w takich samochodach regularnie kontrolować ciśnienie opon - niezależnie od wskazań czujników.

- Nawet najlepszy samochód, wyposażony w doskonałe i nowoczesne systemy bezpieczeństwa może nam go nie zagwarantować, jeśli nie zadamy odpowiednio o opony. Większość informacji o ruchu pojazdu czujniki pobierają właśnie z koła. Właściciele samochodów, które mają automatyczne czujniki ciśnienia opon, nie powinni tracić czujności - system monitorowania tego parametru jest pomocny pod warunkiem, że działa i nie został uszkodzony np. przez niefachowy serwis opon. Poziom obsługa i kultury technicznej w warsztatach w Polsce jest niestety bardzo zróżnicowana, a opony z czujnikami ciśnienia wymagają trochę innych procedur niż ogumienie bez czujników. Tylko warsztaty, które dysponują odpowiednimi nawykami i narzędziami, mogą bezpiecznie podjąć się pracy z nimi. Niestety, zajmują się tym także przypadkowe warsztaty, które testują swoje pomysły na przyspieszenie obsługi na kolejnych klientach. Znalezienie profesjonalnego serwisu ułatwia Certyfikat Oponiarski PZPO - jest to oznaka wysokiej jakości warsztatu, który został poddany testom i dokładnie sprawdzony

w ramach audytu. Mapę warsztatów – polecanych przez producentów opon – które doskonale wiedzą, jak wymieniać opony tak, aby ich nie zniszczyć i nie narazić klienta na niebezpieczeństwo, można znaleźć na stronie certyfikatoponiarski.pl/mapa-serwisow – dodaje Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego (PZPO).

Jeśli w Twoich oponach jest za niskie ciśnienie, to:

- masz gorszą kontrolę nad pojazdem;
- szybciej zużywasz opony;
- wydasz więcej pieniędzy na paliwo;
- ryzykujesz pęknięciem opony w czasie jazdy, które może prowadzić do poważnego wypadku.

Powoli zmierza do nas jesień – czy podoba nam się to, czy nie, noce i poranki są dużo chłodniejsze niż w środku lata. Ma to wpływ także na ciśnienie w kołach – wraz ze spadkiem temperatury, zmniejsza się poziom ciśnienia powietrza w kole. Jeśli więc sprawdzaliście ostatnio ciśnienie w oponach przed wyjazdem na wakacje, to w czasie drogi do pracy niepotrzebnie niszcycie swoje opony i pogarszacie przyczepność samochodu.

Pamiętajmy, że opony to jedyny punkt styku auta z drogą. Przy optymalnym ciśnieniu w kole każde z nich zapewnia powierzchnię styku wielkości mniej więcej powierzchni naszej dłoni lub pocztówki. Od tych czterech „pocztówek” zależy więc cała nasza przyczepność na drodze i bezpieczne hamowanie. Jeśli ciśnienie w oponie jest zbyt małe albo zbyt duże, to powierzchnia styku bieżnika z drogą znacząco się zmniejsza, co powoduje wydłużenie się drogi hamowania pojazdu. Dodatkowo nadmiernie przegrzewają się warstwy wewnętrzne opon, co grozi ich zniszczeniem i rozerwaniem

Ciśnienie powietrza w oponie zmniejszone już o 0,5 bara w stosunku do wartości prawidłowej, wydłuża drogę hamowania nawet o 4 metry! Nie ma jednak jednej optymalnej wartości ciśnienia dla wszystkich opon, we wszystkich pojazdach. To producent samochodu określa jakie ciśnienie jest dostosowane do danego modelu czy wersji silnika. Dlatego prawidłowych wartości ciśnienia trzeba szukać w instrukcji obsługi lub na etykietach w drzwiach pojazdu.

– Tylko przy poziomie ciśnienia – który ustalił producent danego samochodu w procesie homologacji drogowej, biorąc pod uwagę m.in. jego masę i moc – opona będzie przylegać do drogi możliwie największą powierzchnią. Jeśli powietrza będzie zbyt mało, to jedynym punktem styku auta z drogą będą barki bieżnika. W takich warunkach podczas jazdy w kole dochodzi do nadmiernych przeciążeń i przegrzewania się warstw wewnętrznych ścian bocznych opon. Po dłuższych podróżach możemy spodziewać się nieodwracalnego zniszczenia osnowy i opasania. W najgorszym przypadku może dojść do rozerwania opony w czasie jazdy. Przy zbyt dużym ciśnieniu guma także nie styka się z jezdnią tak, jak powinna – wtedy bowiem opona przylega do niej jedynie środkiem bieżnika. Do wykorzystania pełni potencjału opon, w które inwestujemy nasze pieniądze, potrzebny jest ich styk możliwie pełnym zakresem szerokości bieżnika do drogi – zwraca uwagę Piotr Sarnecki.

Jakie są zasady prawidłowego sprawdzania ciśnienia w oponach?

To nic skomplikowanego – w taką huśtawkę pogodową, jaką mamy obecnie, raz na 2 tygodnie skontrolujmy ciśnienie w oponach zimnych lub po jeździe nie dłuższej niż 2 km, np. na najbliższej stacji paliw albo w serwisie oponiarskim. Należy o tym pamiętać także w nadchodzących zimniejszych

porach roku, gdy niska temperatura powietrza znacznie zmniejsza poziom ciśnienia w oponie. Nieodpowiedni poziom tego parametru znacznie pogarsza również właściwości jezdne – warto wziąć to pod uwagę, bo już niedługo warunki na drogach będą stanowić nie lada wyzwanie nawet dla najlepszych kierowców.

Źródło: